

Gruby Mielzky, Nowy Klasyk

Mielzky to Nowy Klasyk
przyszedł wam mordy zaszyć
patrzysz mi w oczy i widzisz
że znam też gorsze czasy
odstęp dla tych co pragną jakiś platyn w zawodach
pół sceny wie jak trybi OliS to żadna nagroda
jeśli nie wiesz
zapytaj swoją wytwórnice
bo niewieścia na olis z rapowym legalem
to to dopiero jest sukces

wasze śliczne życia z insta
gonitwa po zasięg
bardziej niż pisać takie płyty wolę iść na kasie
gdzieś do lidla za 2300 pizgać niż hańbić nazwisko
to tylko hip hop
dla ciebie przykro, że tak to wyszło

dla mnie Mielzky
jest więcej niż ksywką
przejmę przyszłość
zwinę klopsy typkom sprzed nosa i będzie wszystko

stara półtorej brutto, gości
rób ta Amerykę
weź futro, sikor, cweli z klasy plus ta głupią cipą
jesteś raperem czy jakimś wujaszkiem ekscelencja
dzisiaj na was nadaje choć kiedyś chlałbym poskładać pięścią
chu mnie co masz na sobie
i skąd mogę to podkosić
dla nas zawsze liczył się człowiek a nie co kto nosi
gdy zleci puder-farba z dyni
jesteś dzieckiem
błagam
ja nawet jeśli stoję w miejscu
to jest pierwsze nadal
taki Quebo, czy Kuba to strzały ran na bańkę
reszta to pizdy co pizacza dajcie mi łachy tańcze
szanuje w chu* Bissiego z Solkiem, ale kamał SB
gdyby słuchaj tego dyche temu
powiedziałbym gdzie ja jestem
to jest dziś hip hop?
moge nim co najwyżej umyć sobie chu*
bo nie ma żadnego wspólnego mianownika z czym jest hip hop mój
Żaba, Tede czy Wacek mili ludzie, lecz Chryste
Wyjeb mi blachę, facjatę nim wrzucić ich rap w playliste
jestem czołgiem w topie Polski
nie da tego ci twój tak top
wyrwę wam skarbonki i obroczi
żryjta plankton
patrol w ziemi a tak ślicznie leciał bon voyage
dzisiaj słucham go i myślę , przestał jarac zaczął ćpać

jestem tu po to byście nie czuli się pewni
to żaden beef, piszcie lepsze wersy by nie być następnym
matkojebcy, chce konkurencji Mielzky
kleje teksty do pętli, jak skejci girę do deski
bujam się od dekady ponad
to długa droga
żebyś wiedzieć jaka jest moda i jak w chyu* to mam
4 p płyty, ta sama nuda, gruba snie zamiótł
wiec kup te ścierwa o chlaniu, ćpaniu i rwaniu manieur
to nie jest personalne, lecz pewno węższą nagle
większość z nich ma skile, lecz lecą na płytach średnio fajnie

to jest odpowiedzialność, mówił o tym kiedyś Eldo
niech myślą zanim palną, bo nie trudno tu o wpierd*
natomiast łatwo jets ztarć tym młodym nerdom dynie
rap to jest sanctum z marszu, zawsze myśl o czym płyniesz
bo jeśli nie wiesz, nie żyjesz tu
jak się tym chwalisz, buegasz za chlebem, tyrasz tu dniami i nocami
a nie się pławisz jak w klipie, sushi na złotej cipie
to jesteś dla mnie cwelem, nie typem, kitraj te witeę
nie przejdę obok z ciszą gdy niszczą mi to co kocham
to jakby pies dymał żonę tobie na twoich oczach
rozumiesz chłopak, już czas najwyższy żebyś zwinął pokaz
i byście z kolegami stąd wyszli